

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82. Biuro ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 222. J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605. Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Problem chiński.

MOSKWA, 26.VI. (Pat.) Rosyjska agencja telegraficzna donosi z Szanghaju, że rząd chiński zwrócił się do obcych mocarstw z uctą, żądającą zmiany w obowiązujących umowach, na mocy których cudzoziemcy korzystają w Chinach ze specjalnych przywilejów.

Ostatnie zaburzenia przeciw cudzoziemcom w Chinach, zwanego popolicie „państwem środka” zaabsorbowały ostatnio dyplomację angielską i japońską, jako że ekcesy antyeuropejskie zostały w pierwszej linii przeciwko obywatelom obu tych państw skierowane.

By zbadać tło obecnych zamieszek w Chinach, należy cofnąć się o kilkanaście wgl. kilka wieków wstecz i pokrótce scharakteryzować cywilizację chińską tak bardzo różniącą się od naszej.

Podczas, gdy Japonja, zdolna u-cennica Europy, szybko się zmodernizowała, to Chiny zachowały swą odrębność, niesamowitą pierwotność i zacofanie.

Wiemy wszyscy, że chińska racja odda za nadzwyczajną precyzją najsubtelniejsze odcienie najtrudniejszych myśli abstrakcyjnych.

Zato mowa chińska jest b. ubogą: najuboższa gwarą chłopską w Europie jest w porównaniu z językiem chińskim uosobieniem doskonałości językowej.

Chińczycy, filozof czy też dyplomata, nie umie wypowiedzieć swych najgłębszych myśli; chwytają wśród rozmowy za pendzel i maluje znaki.

Znane są wyroby chińskie pełne artyzmu i smaku estetycznego.

Ten sam naród, boi się jednak otwarcia jakiejś nowej kopalni, by nie obudzić demonów, mszczących się krwawo za zmacony spokój.

Cywilizacja chińska już przed tysiącami lat przodowała w kulturze światowej.

Chińczycy uwierzyli w swą nieomylną i w niemym podziwie dla własnej przeszłości stanęli w pochodzie cywilizacji, prostru skostnieci.

Przyczyniła się tu w znacznej mierze boska cześć, którą oddawali przodkom.

Dynastje chińskie w tym okresie, powierając rządy eunuuchom i odaliskom, pograżyły kraj w anarchję.

Tymczasem rozkwitająca cywilizacja europejska, a wślad za nią japońska, rozpoczęły w 19 wieku przynikać coraz bardziej do najodleglejszych zakątków Azji.

Zawadzili też o Chiny, lecz te zamknęły szczerze swe bramy, w przekonaniu, że im od „dzikusów” zamorskich niczego nie trzeba.

Mimo to kultura europejska poczęła wolna przenikać do Chin.

Po wojnie w r. 1894 z postępową Japonją o Koreę, konserwatywne Chiny, pobite na lądzie i morzu, rozpoczęły już walkę z cudzoziemcami i w tym celu uknuli w r. 1900 spisek „związku patriotycznych pięści” (bokserów), dążący do wyrzucenia siłą wszystkich cudzoziemców z Chin.

Zabito wówczas kilkunastu dyplomatów europejskich (m. i. ambasadora niemieckiego w Pekinie), któ-

rych śmierć w okrutny sposób pomściły Europa, Ameryka i Japonja, o głaszając formalną krucjatę przeciw Chinom.

Dopiero po klęsce Rosji, zadanej przez Japonję, zrozumiały Chiny, że tylko drogą przyswojenia sobie cywilizacji europejskiej zdobędą sobie należne im stanowisko, z racji swej liczebności, wynoszącej 1/3 ludzkości.

Nienawiść ich do Europejczyków nie osłabła bynajmniej, traktowali ich obecność jako *malum necessarium*, celem zdobycia sił kulturalnych dla obrony przed ich natarczywością.

Rozpoczęły się więc w zawrotnym tempie przeobrażenia tak na polu społecznym, jak i umysłowym.

Od 13 lat Chiny są republiką, która ciągle przeżywa wstrząsy monarchiczne.

Należy pamiętać również o tem, że ludność Chin, poza cieniutką warstwą mandarynów i drobnej burżuazji oraz wielkich przemysłowców - europejczyków — stanowi wyłącznie klasę biedną, żyjącą z robót sezonowych na roli lub z pracy w fabrykach.

Agitatorzy sowieccy mieli więc ułatwioną pracę bolszewizowania „biedoty” chińskiej, tembardziej, że zmarły niedawno przywódca chińskich związków zawodowych, dr. Sun-Jat-Sen, postawił je na stopie europejskiej, systematycznie wykształcając w robotniku chińskim odrębność klasową.

Mimo triumfujących artykułów prasy sowieckiej o zbliżającej się rewolucji komunistycznej w Chinach podzielaemy stanowisko dyplomacji angielskiej i francuskiej, że obecne zaburzenia w Chinach noszą charakter wybitnie narodowy, mimo agitacji sfory agentów bolszewickich uwijających się po całym kraju i szczujących ludność na cudzoziemców.

Jeśli na czele Chin stanie następcą Sun-Jat-Sena, to nie dowodzi to jeszcze, by Chiny stały się komunistycznymi.

Obecny ruch chiński jest wybitnie konserwatywny, czego dowodem są hasła, pod jakimi zrewoltowana ludność rozpoczęła walkę.

Podobny objaw można było zaobserwować w Turcji, gdzie nazywano budzący się ruch narodowy rewolucją komunistyczną. Tymczasem opatrzościowy mąż odrodzonej Turcji, Mustafa-Kemal-pasza nie stał się bynajmniej tureckim Leninem.

Chwila obecna w Chinach posiada podłoże wybitnie narodowe i ekonomiczne, stanowiąc też epizod w wielkim procesie zespolenia cywilizacji z ogólno-swiatową.

Machinacje zaś bolszewickie, dążące do zaszachowania Japonji i Anglii będą musiały skapitulować przed znaną powszechnie logiką Chińczyków, rozumiejących b. dobrze, iż „chińska komuna” będzie początkiem rozbioru Chin!

I. Z. Lelwa.

Wyprzedaż MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników i części pojedynczych

S. ANCELEWICZ

Wilno, Nr 15, ul. Niemiecka Nr 16.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Przemówienie premjera Grabskiego na połączonych komisjach skarbowej i budżetowej.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Na połączonych komisjach skarbowej i budżetowej premier Grabski wygłosił dziś obszernie przemówienie, w którym wyjaśnił okoliczności, dotyczące pożyczki amerykańskiej, polityki Banku Polskiego w sprawie bilietów zdawkowych i bilonu kruszcowego.

Mówiąc o pożyczce amerykańskiej premier stwierdza, iż otrzymaliśmy 113.923.000 zł. i że jeszcze otrzymamy w dniach najbliższych 8 mil. zł., a następnie 45 mil. zł., rokowania zaś o utrzymaniu 15 mil. zł. są w toku.

Co do bilonu kruszcowego, to mylnem jest mniemanie, jakobyśmy mieli za dużo.

Nierównomiernym jest tylko jego obieg w kraju. W większych centrach jest go za dużo, w mniejszych zamala.

Wypuszczono bilonu na sumę 183 milionów, a granice ustawowe wynoszą 329 milionów.

Przechodząc do stosunków z Niemcami p. premier zaznaczył, iż należy wyeliminować stąd termin „wojna ekonomiczna”. Niema wojny, nie pragniemy jej.

Gra Niemiec jest aż nadto przejrzysta.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że przed 16 czerwca Niemcy dozwalały na międzynarodowych, ale prostru dlatego, że tego potrzebowały — umów najtańszy, a teraz pod tym względem nic się nie zmieniło, to dojdziemy do wniosku, że to traktowanie sprawy jest wygrywaniem wobec nas atutu. Mówię atutu, ponieważ to jest właśnie gra.

W tej grze musimy stanąć w równej pozycji, zakazując przywozu towarów niemieckich w tym samym rozmiarze, w jakim nas dotknęły ograniczenia wywozu naszego węgla.

Z Niemiec dochodzą wiadomości, że wobec tego Niemcy zabiorą przywóz innych naszych produktów. Wtedy znów będziemy zmuszeni zrobić to samo.

Został wydany już cały szereg zarządzeń celem zapobieżenia mogącym wyniknąć z tego zatargu skutkom. Przesilenia gospodarczego nie będzie. Następnie p. premier mówił o programie Rządu na najbliższą metę przytoczył liczne znane już i — jak wiadomo, mniej lub więcej szczęśliwe zarządzenia.

Przeżyjemy okres ciężki — kończył p. premier, lecz przetrwamy go, nie odstępując od dotychczasowej polityki. Od sierpnia powinno być lżej. Trzeba wytworzyć atmosferę spokoju, bo na nasz niepokój cychają inni, a my mamy pełne prawo i uzasadnienie zachować spokój.

Konsternacja w Berlinie.

Postanowienia naszej Rady Min. działają.

GDAŃSK, 26.VI. (Pat.) „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą w telegramie z Berlina, że ostatnie postanowienie Rady Ministrów podziało w Berlinie jak wybuch bomby.

Mimo wszystko jednak dzienniki gdańskie nie tracą nadziei, że w ostatniej chwili znajdzie się możliwość osiągnięcia jakiegoś porozumienia, które niewątpliwie leży w interesie obu stron.

Chamberlain rozprasza niepokoje.

PARYŻ, 26.VI. (Pat.) „Oeuvre” uważa, że przemówienie Chamberlaina zawiera wszelkie dane mogące się przyczynić do rozproszenia niepokoju, jakie ujawniały się ostatnio w Polsce w związku z paktem bezpieczeństwa.

Polsko-włoskie konferencje handlowe w Rzymie.

RZYM, 26.VI. (Pat.) Z inicjatywy poselstwa polskiego, oraz dyrektora Targów Wschodnich Grosmana, odbył się tu szereg konferencji z przedstawicielami M-stwa Spraw zagranicznych, M-stwa gospodarki narodowej, związku izb handlowych, rzymskiej i prowincjonalnych, na temat ożywienia wzajemnych włosko-polskich stosunków handlowych.

Akcja ta jest dalszym ciągiem kroków, osiągniętych przez prezydium targów wschodnich, przy czynnym poparciu konsulatów polskich we Włoszech.

Podróż litewskiego ministra spraw zagranicznych.

RYGA, 26.VI. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Mejerowicz udaje się 29 bm. na 4-o tygodniową podróż zagranicę. Minister odwiedzi Kowno, Berlin, Bukareszt, Paryż, Londyn, Rzym i Pragę.

Wizyta w Warszawie nie jest zamierzona z powodu wyjazdu do Ameryki ministra Skrzyńskiego.

Z Kowna.

Supremacja spraw zagranicznych w polityce litewskiej.

W artykule pod tym tytułem umieszczonym w Nr 125 „Lietuvy” Vygandas Purickis stwierdza, że Litwa jest państwem niedużym, położonym pomiędzy wielkimi sąsiadami między Polską i Rosją i zmuszonym do ciągłego oglądania się, czy nie grozi jej jakie niebezpieczeństwo. Utrudnia to Litwie pokojową pracę wewnętrzną. Pomimo tych trudności autor wróży narodowi świetny rozwój w wypadku, jeżeli podąży śladami politycznymi, jakie obrali dawni wodzowie (Gedymin, Olgierd, Witold). Wywody swe autor kończy stwierdzeniem konieczności supremowania interesów polityki zagranicznej ponad wszystkie inne, a to ze względu na niezrealizowane polityczne aspiracje.

Prawdziwi przyjaciele i sojusznicy Litwy.

Purickis, w ciąglem poszukiwaniu sojuszników, w jednym z artykułów ostatnich, umieszczonych w „Lietuvie” stwierdza, że obok wielkich sojuszników, jakich Litwa sobie pozyskać musi, są też i pomniejsi, a mianowicie Białorusini i Ukraińcy, którzy dopomagali Litwinom przed wielkimi walczyć z Krzyżactwem. Czyniąc dygresję w kierunku historii, Polakom, względnie „spółszczytliwym” szlachcie. Narody te zachowały dla Litwy sympatje i przeto Litwin winni wyciągnąć z tego odpowiednio wnioski i utworzyć wspólny front z Ukraińcami i Białorusinami, którzy przeciw tak wielki znoszą ucisk polski.

Nowe spółki handlowe na Litwie.

„Trimites” Nr 20 podaje: W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b., na Litwie zostało zarejestrowane 39 nowych spółek spożywczych, 2 spółki wytwórcze, 2 budowlane, 4 towarzystwa rolnicze, 44 spółki przetworów mlecznych, 64 drobnokredytowe banki litewskie, 14 drobnokredytowych banków niemieckich, 1 bank polski, 2 kasy oszczędnościowe, 8 spółek akcyjnych i udziałowych, 13 spółek pełnych, 3 spółki obokokradowe i 5 rozmaitych firm.

„The Times” o ekonomicznej sytuacji Litwy.

„Rytas” podaje opinie „Timesa”, oczywiście na podstawie inspiracji litewskich wysnutą, o ekonomicznej sytuacji Litwy. W wydanym specjalnym dodatku do spraw bankowych, poświęca piśmie angielskie sporo miejsca Litwie i walucie litewskiej.

„Times” podkreśla zasługi ministra finansów Petrusisa, położone przy reorganizacji waluty i finansów litewskich.

Następnie zaznacza „Times” iż gospodarka litewska rozwija się szybko, aniżeli banki na Litwie, jednak Litwa nie posiada dostatecznego kredytu. „Times” sądzi, iż w tej dziedzinie kapitały zagraniczne mogłyby dla się znaleźć na Litwie dogodne zastosowanie. Poza tem „Times” omawia działalność banków litewskich, a zwłaszcza Banku Litewskiego.

Ocena stanu socjalizmu na Litwie

„Rytas” — organ chrześcijańskiej demokracji przedstawia w artykule niejakiego Aae fatalny stan socjalizmu na Litwie i dowodzi, że socjaliści nie mogą występować pod własną firmą, działając jako ludowcy, ale działając rozpaczliwie.

Stronnictwo to działa tylko demagogia, polegając na wylewaniu pompy na przeciwników.

Wybory jednak pokażą jak znikoma jest siła socjalistów.

Na dzień Imienin!

Rozchodzą się wieści, że odjedzie od nas „legjonowy“ Biskup. Że w jakichś dalekich Katowicach dostanie należne mu stanowisko, że tam odpocznie po ciężkich latach żołnierskiej zaiste służby, dla umiłowanej idei...

Więc żal nam, mimo, iż życzymy Mu jaknajlepiej, dlaczego nie u nas, dlaczego nie wśród tych, z którymi dzielił zło i dobre losy, ma dalej pracować, nauczać, zagrzewać do potężnego boju ze złem, do walki z nieprzyjacielem duszy i nieprzyjacielem Polski, co w tem gorącym sercu się jednoczy w płomiennej wymowie.

Wszak tyle razy słyszeliśmy Go przemawiającego swym potężnym głosem idącym jak dzwon w szeregi żołnierskie na Placu, w czasie Rewji, lub tak serdecznie zwracającego się do

młodzieży słuchającej Go jak Wodza...

I myśl lecieć będzie za Nim z kochającego Wilna, za tym dzielnym kapłanem, który miłował Ojczyznę ponad purpurę świata zaiste, myśl wiernego Wilna, z którym się biskup Bandurski żył od lat trzech i w dzień imienin śle mu wdzięczne społeczeństwo wileńskie najserdeczniejsze życzenia. Czegoż bo życzyć tej polskiej duszy?

Polski silnej, bezpiecznej i miłującej się w dzieciach swoich społecznie. Oby prędko dojechał takiej Ojczyzny o jakiej śnił, o jaką walczył, o jakiej kazał, i oby długie lata oglądał ją w spokoju, dążącą do coraz większej harmonii z idea Chrystusową szerzoną kapłańskim słowem biskupa Legionów!

Z SEJMU.

Dalszy ciąg rozpraw nad reformą rolną.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o udzieleniu poręki państwowej przy uzyskiwaniu kredytów zagranicznych.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad ustawą o reformie rolnej. Pierwszym przemawiał poseł Somszor (Niem.), który oświadcza, że jego klub jest zwolennikiem zmiany stosunków rolnych, lecz obecna ustawa nie jest właściwą drogą ku temu.

Wobec tego mówca uzależnia stanowisko swego klubu od uzgodnienia projektu z obowiązującymi prawami.

Następnie przemawiał poseł Pluta, który między innymi ostro zaatakował przedstawicieli Piasta, a mianowicie posłów Nawrockiego i Grzędzińskiego, jako członków Lwowskiego Towarzystwa osadniczo-rolnego.

Mówca twierdzi, że całe to Towarzystwo było zbiorem koncesjonowanych złodziei.

Plutę a posłem Nawrockim.

Następnie mówił poseł Nader w imieniu N.P.R.

Następnie przemawiali: poseł Bon w imieniu Niez. P. Chłop ks. Ilkow, Paszczuk (kom.), wreszcie poseł ks. Okoń, którego mowa wywołała dużo wesołości w Izbie.

Mówca wyliczył, że od czasów Jana Sobieskiego, który prowadził chłopów pod Wiedeń, należy się chłopom nietylko ziemię, ale i obrzytnie odszkodowania wojenne.

Kiedy przerwano dyskusję poseł Kiernik wygłosił oświadczenie, iż nieprawdą jest, jakoby on był założycielem towarzystwa osadniczo-rolnego we Lwowie.

Takie same oświadczenie złożył pos. Nawrocki.

Należy zaznaczyć, że wszystkie mowy dzisiejsze nic nowego do dy-

skusji nad reformą rolną nie wniosły i że stanowisko tych klubów było już dostatecznie znane.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11-ej rano.

Kompetencje szefa Sztabu Generalnego na Sejm. Komisji Spr. Wojsk.

Sejmowa Komisja Spraw Wojskowych zatławiła rozdział ustawy o naczelnych władzach wojskowych, dotyczący kompetencji Szefa Sztabu Generalnego.

Po dyskusji przyjęto następujące artykuły w brzmieniu zaproponowanem przez referenta:

Art. 16. Szef Sztabu Generalnego podlega bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wojskowych, kieruje pracami Sztabu Generalnego, wykonując je na podstawie rozkazów Ministra Spraw Wojskowych; następnie wytycznych rozkazów Generalnego Inspektora Wojsk, wydawanych w imieniu Ministra oraz z własnej inicjatywy.

Art. 17. Szef Sztabu Generalnego wytycza rozkazy siły zbrojnej państwowej w imieniu Ministra Spraw Wojskowych w sprawach, wchodzących w zakres kompetencji Sztabu Generalnego w granicach, ustalonych przez Ministra Spraw Wojskowych.

Teatr Polski

Dzisiaj
Ciotka Karola
farsa Thomas'a Brandoy.
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Jutro w sobotę
Ja tu rządę.
krotkowia W. Rapackiego.
Wieczorem o g. 8 m. 15 w.

Projekt sanacji skarbu we Francji.

PARYŻ 26.VI (Pat.) Projekt ministra Caillaux, zmierzający do usunięcia trudności skarbowych, oraz do zmniejszenia długu plynego, przewiduje zwiększenie kredytów państwa w Banku francuskim o 6 miliardów franków.

Projekt upoważnia następnie ministra finansów do wypuszczenia pożyczki, zastrzeżonej jedynie dla posiadaczy bonów obrony narodowej.

Dekret ustalił stopę procentową, oraz warunki pożyczki.

Maksymalna wysokość długu plynego Skarbu określona będzie sumą, jaka osiągnięta zostanie w dniu zamknięcia subskrypcji wspomnianej pożyczki.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W dniu 25 b. m. ze spóźnieniem 45 minutowym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Prawdopodobnie przesyła deszcz przeszkodził przyścis punktualnie Ojcom miasta.

Na wstępie, na wniosek prezidenta miasta p. Bańkowskiego, uczczono przez powstanie pamięć b. Radnego, oraz wiceprezidenta s. p. Konrada Niedziałkowskiego. Po czym, po odczytaniu listu, przyslanego p. Prezydentowi m. Wilna, oraz p. p. Radnym, od Ministra Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicza, w którym dziękuje za współpracę nad podniesieniem bytu kulturalnego m. Wilna i uchwaleniu przystąpieniu zjazdowi inwalidów w Warszawie, depeszy gratulacyjnej, Rada Miejska przystąpiła do zatwienia porządku dziennego.

Na wniosek radnego p. Godwoda, pomijając pierwsze pięć punktów, przystąpiono do zatwienia szóstego punktu porządku dziennego — sprawy pomocy bezrobotnym m. Wilna.

Radni — Godwod i Zasztowt w swoich przemówieniach przedstawiając faktyczny stan rzeczy dowiedli, że przedsiębiorcy miejscy nie przestrzegają ośmiogodzinnego dnia pracy, że robotnicy pracują po 12 godzin dziennie, że Inspektorat Pracy nie karze za to przedsiębiorców i że niema nikogo kto by zaopiekował się temi robotnikami. Radny p. Godwod przedstawił faktyczny stan bezrobocia, który doprowadza do częstych wypadków samobójstw z powodu braku pracy.

W wyniku dyskusji Rada Miejska, między innymi uchwaliła:

- 1) że pożądanem by było, aby przy robotach miejskich zatrudnionych było nie mniej niż 1.000 robotników;
- 2) aby zobowiązać pracodawców do wyznaczenia urzędnika do nadzoru nad pracą;
- 3) kontrolować by pracodawcy ściśle przestrzegali 8-mio godzinny dzień pracy.

W sprawie udzielenia doraźnej pomocy dla bezrobotnych, Rada Miejska uchwaliła wydawać dziennie 500 obiadów dla bezrobotnych po 25 groszy obiad.

Następnie, po przystąpieniu do punktu piątego, w sprawie skonwersji dwóch przedwojennych pożyczek obligacyjnych m. Wilna — uchwalono:

- 1) zaprojektowane przez Magistrat zasady konwersji zaakceptować;
- 2) polecić magistratowi opracowanie planu konwersji i przedstawienie tego planu do zatwienia ministrowi skarbu, albo wyznaczonemu przez niego komisarzowi i

3) upoważnić magistrat do wypuszczenia złotych obligacji dwóch emisji z zatwierdzonym przez Ministra Skarbu planem.

Przed przystąpieniem do debatów, nad punktem pierwszym porządku dziennego, radny p. Studnicki wyraził życzenie by w przyszłości wszelkie komunikaty były przesyłane jednocześnie do wszystkich czasopism miejscowych, lecz nie tak jak obecnian: jednemu pisma, podczas gdy drugim pismom magistrat przysłał z opóźnieniem kilkunastu dni.

Po zatwieniu sprawy wynagrodzenia uchylili parafikacyjnej, Rada Miejska uchylili podanie T-wa Dobroczyńności, które to T-wo prosiło Radę Miejską od opłaty za wodę i kanalizację. Podanie właścicieli o zmniejszenie ustalonej na rok 1925 normy podatku hotelowego, Rada Miejska uwzględniła to podanie, lecz tylko częściowo.

Następnie, w sprawie utworzenia Komitetu rozbudowy miasta, zostało postanowionem odesłać projekt do połączonych w tym celu komisji technicznej i finansowej, dla dokładnego jego opracowania w terminie dwuchtygodniowym, zaś wniosek radnego p. Zasztowta, o natychmiastowym przystąpieniu do wyborów tego Komitetu, Rada Miejska odrzuciła.

W dalszym ciągu Rada Miejska, pod przewodnictwem radnego p. Umastowskiego, przechodząc do 7 punktu porządku dziennego, w przedmiocie ustalenia wyposażenia dla Prezydium i członków Magistratu, w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 30 grudnia 1924 roku, określiła dla prezydenta miasta uposażenie miesięczne w sumie 1100 zł., dla wiceprezydenta 900 zł. i dla ławników po 800 zł., poczem z braku quorum i późnej pory posiedzenie zostało zakończone.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że na samym początku posiedzenia Rada Miejska uchwaliła przyjęcie porządku dziennego. (I)

Ku czci prof. J. Kallenbacha.

Skromnie, serdecznie i jakże przyjemnie zwyciężył, mówili poloniści U.S.B. w dniu onegdajszym, urządzając akademję ku uczczeniu nie lada, bo 40 lat trwającej pracy, prof. Kallenbacha.

Zupełnie inny jakiś, niż w przeciętnych tego rodzaju obchodach, wyczuwało się nastroj. Czegoś intymnego, czegoś rzeczywistego, istotną jakby, faktyczną wartość i słów młodych prelegentów i poważny, głęboki szacunek dla nieobecnego, ale jakże bliższego wszystkim Jubilate.

Szczęśliwy ten, co w młodości, w uczniach swoich, takie wspomnie-

nie zostawi. Szczęśliwy mistrz co tyle światła w dusze otoczenia wlewał Bo, jak mówi poeta grecki: „To tak miło, gdy człowiek na prawdę jest człowiekiem“.

(Menander).

To też omawiając działalność swego profesora, dawni Jego słuchacze, trwali w jakiejś słoneczności promionkowej i nam zebrany przygodnie, tej filareckiej atmosfery udzielali.

Rozpoczął p. Charkiewicz, słowem wstępem, poczem d-r Kolbuszewski streścił życiorys Jubilate, wspominając jego profesorską działalność w uniwersytecie Fryburskim i we wszystkich polskich wszechnicach. P. Kowalewska czytała osobiste wspomnienia z czasów pobytu prof. Kallenbacha na uniwersytecie wileńskim, Jego niezmordowaną czynność, życzliwość ojcowską dla studentów, wzięcie się w miasto Filaretów, które Jemu musiało być bliższe niż komu bądź z uczonych polskich, bowiem prof. Kallenbach jest wszak autorem najobszerniejszej monografii o Mickiewiczu, i wydawcą Archiwum Filomatów.

P. Piotrowicz ujął swe zwięzłe i nader treściwe przemówienie z punktu bibliograficznego i zdumiał słuchaczy przedstawiając im ogrom pracy prof. Kallenbacha. Jest to nie mniej jak 201 wileńskich tomów, zawierających życiorysy i studia o Słowackim, Mickiewiczu, Krasieńskim, Norwidzie i Wyspiańskim, opracowania literatury emigracyjnej, monografie z historii literatury, a po tem niezliczona ilość artykułów, broszur, prac pomniejszych, obok wykładów głęboko i z natchnionym zapalem porwijących dusze młodzieży ku wyżynom najszlachetniejszych objawów psychy polskiej.

Bardzo ciekawym był referat p. Burczaka, określający stronę, by tak rzec, techniczną, wykładów prof. Kallenbacha, Jego system analizy, prowadzący do syntezy wniosków i spostrzeżeń. P. Nagórka, następną prelegentką, w wytwornej literackiej formie, odczytała nam swe wrażenia z przeszłorocznych wykładów prof. Kallenbacha w Krakowie, Jego spokoj i szlachetna filozofia co ze spokojną wyrozumiałością patrzy na wszelkie zdarzenia tego świata, oddziaływały głęboko na słuchaczy. P. Charkiewicz zakończył sympatyczny wieczór dziękując gościom, wśród których znajdował się J. E. biskup Bandurski, p. Malinowski, zast. Delegata, Dr Zaborski i t. d. Obecny był również świeżo obrany rektor U. S. B. prof. Marjan Zdziechowski, któremu wiele osób składało życzenia. Pod miłą wrażeniem, niezmiernie krótkimi i treściwymi przemówieniami, rozchodzili się zebrani, wspominając z szacunkiem długoletnią, i tak owocną pracę profesorską, społeczną i pedagogiczną, wielkie umiłowanie przedmiotu, ogrom trudu położonego, zapal udzielający się słuchaczom, i zupełne, „filareckie“ oddanie się sprawie budzenia ducha wśród młodzieży, które wykazał prof. Kallenbach przez 40-ście lat swej działalności.

H. Rom.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Parę uwag w sprawie „Alma Mater“.

Udzielamy dziś na łamach naszego pisma głosu przedstawicielom młodzieży akademickiej, chcąc dać mu się wypowiedzieć na nieco szerszem forum w sprawie, którą on uważa za pewnego rodzaju wadę życia akademickiego.

Niedawno ukazał się trzeci zeszyt pisma akademickiego „Alma Mater Vilnensis“.

Zeszyt wspaniały, ozdoba tegorocznych wydawnictw polskich. Okładka rytowana, trójbarwna, papier wyśmienity; wnetrze ozdobione drzeworytami i wykretasami, niczem psalter średniowieczny. Książka może być wspaniałem upiększeniem gbi netu lub salonu. Bardzo jej będzie „do twarzy“ za zwierciadlanem oszkleniem ciemno-dębowej „biblioteki“—w zacisznej komnacie modrzewiowego dworu. Niechybnie przypadnie do gustu „wasalom“, i „wasalom“, porozwieszany na ścianach, jako że ani włoska komedyantka, ani paryska wietrzniaczka, jeno stateczna, a urodziwa niewiasta!

Słowem książka nieoceniona, a oceniona, zda się, na 5 zł. p.

Treść? „o Ryczywole zamilczec wole“. Niechże czytelnik sam, osobiście rozłoży kolce rowe okładki. Nie pożałuje swej ciekawości! Są tam bystre dociekania, dowcipne feljtony i smakowite wiersze, czasem ostre

jak ostro przyprawa ale to nic. „Przy sutym obiedzie i musztarda ujedzie“. Zresztą—chętniej widzę w „Alma Mater“ żwawą markietankę, niżli wstydliwą mniszkę.

Teraz „od okadzenia do wyświęcenia!“

Goethe wymyślił sobie w drugiej części „Fausta“ — „Homunculus“, istotę, pośrednią między człowiekiem z krwi i kości a tworem laboratoryjnym. Jestto automat—bez tradycji, bez wrodzonych usposobień, jestto przypadek, realizacja uczonych dociekań nad sposobem wytwarzania ludzi. „Alma Mater“ tchnie „homunculusowością“. Czy to „almanach“ dziewięciu Muz akademickich, czy jednodniówka, czy pismo stałe? Bóg raczy wiedzieć!

Budowa szczególna, podobna nieco do gotyku ostrołuki wieżyczki, chimeiry... wiersze, sprawozdania, znowu wiersze, znowu kronika zrzeseń, kół związków... A przedtem artykuły z różnych dziedzin zbratane znakomicie. Comte zwarjowałby napewno widząc takie sponiewieranie zasad klasyfikacji. Tak się układa przygodne „almachy“ literacko naukowe (proszę zobaczyć „Melitele“ E. Odyńca), a nie czasopisma stałe, mające zobrazować życie pewnej zbiorowości...

W tym ostatnim wypadku trzeba radzić się zmysłu socjologicznego: klasę warstwę na warstwie, nie zacierać między nimi rozgraniczeń, a mimo to stworzyć całość zwartą, solidną, która na podobieństwo murów

cyklopowych trzymać się będzie swoim wewnętrznym z równowagowym ciężarem.

Po przeczytaniu „Alma Mater“ zostają w głowie jakieś dwa, trzy, no cztery nazwiska! A chcielibyśmy ujrzyć cały mechanizm życia akademickiego w ruchu — wszystkie koła rozpędowe, tryby, zahaczenia, transmisje; chcielibyśmy odczuć siłę prądów, które wywołują ruch, usłyszeć zgrzyty, stuki, kołatania, słowem całą piękną wzniosłą rytm codziennej pracy... Niestety!

Dobitnie zaznaczyć trzeba, że od zmian które Komitet Redakcyjny uczyni w układzie i w treści pisma — zależała będzie jego przyszłość.

Jest to już w charakterze wydawnictwa, że musi ono być albo wszystkim albo niczem. Na stan pośredni mogą sobie pozwolić jedynie drobne, stronnictwowe — towaryskie, koteryjne lub kokieteryjne pisemka. Objdaja się w nich bowiem zaledwie mała cząstka życia akademickiego. Są to — jakby gwarne, często kłótlive, ale nieobzerne Rzeczypospolite. Przedmiot ich sporów — zaczerpnięty częstokroć ze spraw czysto zaściankowych. Duch rozbieżności im przewodzi.

A wiadomo, że krawiec kraje — jak materji staje.

„Alma Mater“, zakrojona na miarę Fidyasa, musi wybić się ponad niezgodność stronnictw, poglądów i mniemań, musi ogarnąć całość akademickich wysiłków, zabiegów, dą-

żeń i ziszczeń. Nie znaczy to, iżby stać się miała bogobojną mumifikacją — zjawisk życiowych. Naodwrot — niech się raczej upodobni do mitycznego Eola, niech umiejętnie zarządza wszystkimi wichrami natchnień—począwszy od zefirów skończysz na huraganach.

Słowem cel zasadniczy „Almae Matris“, widzę w tworzeniu harmonji wśród sprzeczności.

A teraz odwrotna strona medalu. Komitet może jednak zdzielać wiele O ile wpadnie w kantowską „drzemkę dogmatyczną“—będzie (jak przypuszczam) świadkiem dziwnego zjawiska. Oto tłum czytelników uzna „Alma Mater“ za śliczny kolorowy balonik, poklaszcze nieco przy jego wlocie, rzuci kilka zdawkowych monet podziwu dla artystycznej umiejętności wydawców, wreszcie ziewnie raz i drugi, poczem wróci do domu czytać mniej wytworne, lecz bardziej w treść obfite — gazety.

Już i tak najwyższa pochwała w stosunku do zabiegów Komitetu brzmi:

„Ależ okładka i jaki papier“.

Uważa tedy, że oprócz zmysłu piękna „Alma Mater“ winna pobudzać i rozpalać także i inne — bardziej ziemskie umieslenia.

Wszelkie budowanie wież bibliolickich z kości słoniowej — zawodzi smrotliwie w naszych prozaicznych czasach. „Mieszają się tylko — języki“, rodzą niesnaski, nikt nie wie o co chodzi i mało stąd pożytku,

Pismo chcąc rozwijać się, mężnieć i nabierać rumieńców, musi stanąć pośredku różnych sprzeczności i namiętnych nieraz, tarć życia akademickiego. Musi odgrywać w stosunku do nich rolę elektrycznego kondensatora, to jest zbijać je, zwierać, stapiać i tworzyć z nich prąd magnetyczny, zdolny poruszyć najcięższe kamienie młyńskie powszechnie drzemającej opinji. Ale do tego trzeba niezodownie, iżby przy dotknięciu działało tak pobudliwie — jak przewodnik elektryczny.

Musi wytwarzać dookola siebie ozon młodej, twórczej energii.

Jak dotąd czyni, na życzliwych skądinąd osobach—wrażenie lekkich, aryostycznych obłoków, które płyną niewiadomo skąd i niewiadomo dokąd. Nie wróżą ani burzy ani pogody. Słowem do niczego nie obowiązują. Chyba do niefrasobliwego uśmiechu.

A doprawdy, ileż to cudownych uniesień niewczył jeden uśmiech niefrasobliwy.

W jego promieniach topnieją bohaterские zapaly, jak ongi topniały w promieniach słońca, zlezione woskiem skrzydła i karal

Lepszy gniew! Siega przynajmniej pazurem aż do krwi. Ale on się nie zwróci przeciw obecnej „Alma Mater“. Jestto wydawnictwo Salonowe, ugrzeźnione... i w pewnym osobiwym znaczeniu... zbyt akademickie...

Ognik.

Z prasy litewskiej.

Dlaczego Litwini nie mogą wyrzec się Wilna.

Pod powyższym tytułem umieszczają „Lietuva” artykuł niejakiego Bagdanasa. Zawarte w artykule argumenty znane są zarówno ogółowi litewskiemu, jak też każdemu, kto zna pretensje litewskie do Wilna.

Charakterystyczną jest tylko rzecz, że prasa litewska nie zdejmuje z tygodniowego porządku tematów w kwestii wileńskiej i że artykuły mniej więcej tej samej treści, mające już charakter stereotypowy, umieszczają w ten sposób, jakby kwestia wileńska miała realnie widoki rozstrzygnięcia w najbliższym nawet czasie.

Z artykułów tych w ostatnich czasach przemawia wielka niewiara w możliwość utrzymania się Litwy, jeżeli się zważy, że rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej pomyślane dla Litwinów, które Litwini stawiają jako jedyny warunek utrzymania się państwa, jest nie tylko nieaktualne, ale też całkiem nieprawdopodobne. Skarżenie się na obojętność Litwinów dla sprawy wileńskiej, nawoływanie do wielkiej roboty w tym kierunku wydają się zupełnie bezprzedmiotowe i tracą chęć wykazania masom litewskim nieistotnych w rzeczywistości, a w oświetleniu prasy rzekomo dających się osiągnąć, bo będących w ich posiadaniu, czynników, oddziałyujących na korzystne załatwienie sprawy wileńskiej. Artykuł p. Bagdanasa da się streścić jak następuje:

Czynnik historyczny, nie pozwalając Litwie wyrzec się Wileńszczyzny stanowi jedno z najważniejszych i najobiektywniejszych świadectw przynależności Wilna do Litwy. Kwestia wileńska w formie dzisiejszej jest tworem powojennym. Rosja przed wojną nazywała Wileńszczyznę „iskoniem ruskim kraj”, lecz pretensje polskie do Wilna były uważane za prawdziwy absurd historyczny. Obok momentu historycznego występuje w sprawie wileńskiej moment kulturalny. Wilno zawsze było ośrodkiem kultury litewskiej.

Po utracie Wilna Litwa zmuszona byłaby zmienić charakter swej wiekowej kultury, co nie mogłoby dodatnie się odbić na właściwościach litewskiego ducha narodoego. Pod względem państwowym przynależność Wilna do Litwy jest kamieniem węgielnym dla państwowości litewskiej. Bez terytorium wileńskiego Litwa nie może stanowić żywego organizmu państwowego. Wyrzeczenie się Wilna równałoby się burzeniu własnymi rękami podstaw własnego państwa.

Jeszcze jednym argumentem konieczności posiadania Wilna jest niepodobieństwo sprzeciwiania się woli narodu, broniącego ideałów swych praw.

Dalej następuje dowodzenie co do niestosowności polskich pretensyj do Litwy, o czym widać z radą, żeby Polska dla wzmocnienia swego państwa, zbył wysuniętego na północ i na wschód, zrezygnowała z Wilna na rzecz Litwy.

Dlaczego Litwini nie mogą się z Polakami pogodzić.

Na powyższy temat czytamy w „Trymitasie” № 21 artykuł V. Sz., w którym autor konstatuje, że w ciągu 7 lat niepodległego życia Litwy możliwość pokojowych układów nie wzrosła ani o cal. Stwierdza dalej, że w społeczeństwie litewskim chęć pokojowego ułożenia się z Polską istnieje, ale za zgodą zwrócenia Wilna. Za tę cenę

„Litwini żadnych żądań w stosunku do Polaków wysuwać nie będą i obiecują spokojne spójnicie i współpracę z Polską”.

Dalej konstatuje ze smutkiem autor, że

„Polacy nigdy nie przystaną na podobny pokój. Przyczyna takiego stanowiska leży w charakterze polskim. Polacy w ciągu kilku stuleci na Litwie, Białejrusi i Lotwie, aż do roku 1861 znajdowali się w dogodnej sytuacji obszarników i patrzyli na Litwinów, Łotyszów i Białorusinów, jak na niewolników, którzy nie powinni mieć swej woli, a tylko ślepo słuchać swych panów.”

W takiej atmosferze wychowane dzisiejsze pokolenie polskie uważa w głąb ducha Litwinów za niewolników bez świadomości, bez samodzielnej woli. Te pokolenia polskie nie dorosły jeszcze do prawidłowego pojmowania państwa demokratycznego.

Wobec tego żadne, oparte na dobrej woli porozumienie z Polakami nie jest w bieżącym stuleciu możliwe... Polacy nawet obecnie, w Litwie nieokupowanej, wychowują swą młodzież w swym dotychczasowym duchu i wszczepiają w nią owe poglądy polskiego obszarnika, osmielając się nawet sztyścić z tego, co dla Litwinów... jest świętem... Owe sztyderskie stanowisko polskie stało zawsze na przeszłości do porozumienia polsko-litewskiego.

Następnie W. Sz. wyraża zdanie, że „jedynie siłą oręża i własnej kultury da się pokonać Polaków w krajach litewskich, wybić im z głowy ich stanowisko i osiągnąć z nimi porozumienie... Innego wyjścia nie ma”.

Litwa na wystawie sztokholmskiej.

Litwa na wystawie w Sztokholmie wystawi statystyczne wykresy, kolekcję pocztowych znaczków, książki o Litwie w języku angielskim, niemieckim i francuskim, mapy Litwy oraz wyciary rycinne i przemysłowe: len, zboże, mąkę, papierosy, tytoń,

drożdże, spirytus, masło, jaja, miód, papier i inne towary.

W sprawie budowy gmachu uniwersyteckiego.

„Lietuvos Žinios” umieszcza artykuł obranego niedawno rektora Uniwersytetu litewskiego Awizonisa, który omawia sprawę budowy nowego gmachu uniwersyteckiego. Jak wiadomo, rząd litewski zakomunikował niedawno władzom litewskiego uniwersytetu o donacji księdza bankiera Wajlokejtiša.

Donacja obejmuje kilkanaście ha. ziemi w maj. Linksmdwaras (w pobliżu Kowna) na którym to gruncie ma stanąć nowy gmach uniwersytetu, a może nawet dom dla profesorów.

W związku z tą sprawą, omawia Awizonis dobre i złe strony siedliska uniwersytetu poza miastem.

S. p. Franciszek Anusz.

Onegdaj zmarł w Warszawie Franciszek Anusz.

Urodzony dn. 24 stycznia 1879 r. w Łatowiczu, pow. Mińsko-Mazowiecki, ukończył gimnazjum w Carskim Siole, a następnie Politechnikę w Petersburgu. Zajmował jakiś czas jedno z naczelnych stanowisk w zakładach Putiłowskich, poczem otworzył biuro techniczne w Moskwie, gdzie go zastała zawierucha wojenna. Wybrany na stanowisko naczelnika sekcji komitetu pomocy ofiarom wojny wykazał niezmordowaną pracę i szlachetne serce w stosunku do nieszczęśliwych uchodźców, a zwłaszcza ich dzieci, którym niósł pomoc materialną. Po bitwie pod Kaniewem ukrywał w sobie rozproszonego Legionistów, których idei oddany był gorąco, pracując czynnie później w POW.

Przez pierwszy Rząd wskrzeszonej Rzeczypospolitej był powołany na odpowiedzialne i trudne stanowisko Nadzwyczajnego komisarza na miasto Warszawę i powiat warszawski. 1 go sierpnia 1919 r., dekretem ministra spraw wewnętrznych, St. Wojciechowa został mianowany komisarzem rządu na miasto Warszawę; na tam stanowisku wytrwał do 21 września 1921 r. W tym czasie został zwolniony na własną prośbę z zajmowanego urzędu z podziękowaniem za trudy poniesione przy organizowaniu komisariatu oraz za gorliwą, pełną poświęcenia i owocną pracę na stanowisku komisarza rządu. Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 2 maja 1922 r. został zaliczony w poczet kawalerów orderu „Odrodzenia Polski”.

Powołany z powrotem w czasie zaburzeń grudniowych 1922 r. na stanowisko komisarza rządu, urzędował do 28 maja 1923 r.

Po opuszczeniu stanowiska urzędowego, pracował w przemyśle. Umarł na aneurizm serca.

S. P. Franciszek Anusz na stanowisku komisarza odznaczał się sprężystością, bezwzględnością bezstronnością w ówczesnych powikłanych stosunkach politycznych, a jednocześnie uczynnością.

Z wydziału pracy i opieki społecznej.

Pan Konrad Jocz — naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej przy Urzędzie Delegata Rządu udał się przed paru dniami do Warszawy, celem wyjaśnienia szeregu spraw bieżących najważniejszymi były sprawy związane z nabyciem nieruchomości i przystosowaniem ich na internaty, oraz przysięgę z pomocą bezrobotnym.

W sprawie lokali określono drogi, które należy kroczyć, aby uzyskać kredyty, przyczem ustalono, iż znaczną rolę w tej sprawie może odegrać miejski komitet rozbudowy, który winien niebawem powstać.

W sprawie bezrobocia wyjaśniono, iż roboty publiczne z sum ministerjalnych nie mogą być uruchomione, gdyż samorządy miejskie i wiejskie mają możliwość na ten cel uzyskania znacznych kredytów, a poza tym egzystuje miejscowy zarząd funduszu bezrobocia, który udziela zasiłków.

Bezrobotnym umysłowym pracownikom, już zarejestrowanym w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, będą wypłacane zasiłki, prawdopodobnie za 2 tygodnie.

Wobec ciężkiego stanu bezrobotnych, Departament Opieki Społecznej uznał za możliwe wyznaczyć większą zapomogę na rozpoczęcie akcji żywnościowej.

Pozatem będą przyznane specjalne kredyty na pomoc dla emigrantów z państw ościennych, osób dotkniętych wypadkami losowymi i t. p. kategorjom. (x).

Listy z prowincji.

Nowa placówka wychowawczo-opiekuńcza w Święcianach.

W dn. 20 czerwca r. b. w obecności przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa odbyła się w Święcianach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Centralne Schronisko Powiatowe dla sierot i dla starców. — Jedynym i właściwym inicjatorem tego nieodzownego w powiecie zakładu opiekuńczo-wychowawczego jest starosta pow. Święciańskiego, p. Zygmunt Zabierzowski, który z wielką energią podniósł sprawę budowy takiego Schroniska Centralnego i przeprowadził ją na posiedzeniach Wydziału Powiatowego i na plenum Sejmiku uścierem uchwał jeszcze w roku 1924. Poczem, nie zwlekając, czynił niezmordowane zabiegi w Warszawie, by zapewnienie stronie finansowej podjętej sprawy, to też po niedługim czasie w Biurze Architektonicznym inżyniera M. Popiela w Warszawie zostały opracowane plany zamierzonego Schroniska, które dzięki staraniom p. Zabierzowskiego wypadły względnie niedrogo.

Jednocześnie, popierając piękną myśl powstania takiej placówki na naszych Kresach, wzmiankowane Biuro wydało gratis widokówki, odwzorujące projektowane Schronisko, dla rozprzeczania ich i zdobywania pewnej sumy dla rozbudowy tego gmachu. Ta impreza dochodowa da możliwość zrobienia nowych oszczędności.

Ogólne koszty budowy uplanowanego Schroniska wynoszą 219 tysięcy złotych. Suma ta uniemożliwiłaby realizację planów z powodu swej wysokości, gdyby nie dalsze zabiegi p. Zabierzowskiego, który czynił wszystko, aby sprawa finansowa nie stanęła na przeszkodzie i aby jaknajprędzej do budowy Schroniska można było przystąpić.

Niedawno poświęcenie kamienia węgielnego jest najlepszym tego świadectwem i rokuje najlepsze nadzieje.

Schronisko będzie składało się z 5 gmachów o ogólnej powierzchni 1680 metrów kwadratowych, pojemność zaś wyniesie 5600 metrów sześciennych. Schronisko jest obliczone na 80 ubikacji i pomieści 30 starców i 150 sierot.

Powstanie takiej wychowawczo-opiekuńczej instytucji było w powiecie rzeczą nieodzowną ze względu na fatalny stan dotychczasowego przytułku i dla wciąż zwiększającej się liczby osieroconych dzieci jak również na niezbędność jaknajrychlejszej pomocy dla bezdomnych starców.

Cieszyć się więc tylko należy niezmiernie z szybkiego wprowadzania w czyn podjętych z takim rozmachem i energią planów p. Starosty Zabierzowskiego i złożyć wyrazy wielkiego uznania dla zasług obywatelskich jak samego inicjatora, tak i dla wszystkich tych, którzy swą pracą i zapalem plany te realizują z wielkim nakładem czasu i energii, naprawdę godnych tej doniosłej i palącej sprawy.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek notatki w „Kurjerze Wileńskim” Nr. 139/291 z dnia 23 czerwca 1925 r. p. t. „Listy z prowincji”, dotyczącej eksploatacji kolejki Lyntupy-Kobylniki oraz na zasadzie Dziennika Praw Nr. 14 z roku 1919 artykuł 21, Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie uprasza o zamieszczenie w tamtejszym piśmie następującego sprostowania:

Kolejka waskatorowa rozpiętości 75 cm. Lyntupy-Kobylniki, znaczenia drugorzędnej (gospodarcza) dług. 39 km. jest eksploatowaną na specjalnych zasadach, ustalonych przez pp. Ministrów Kolei, Skarbu, Przemysłu i Handlu i ogłoszonych w Dzienniku Ustaw Nr. 105 z dnia 19 października 1923 r. pod poz. 825.

Zgodnie z przepisami zawartymi w powyższym Dz. Ust. przewozy osób i towarów prywatnych odbywają się tylko w miarę możliwości, przyczem przewóz towarów prywatnych właścicieli odbywa się wyłącznie w przesyłkach całonagonych, a na przewozy masowe winne być zawierane osobne umowy z Dyrekcją.

Zamknięcie ruchu na kolejce nastąpiło z przyczyn czysto technicznych z dniem 30.IX 1924 r., a mia nowicie wskutek zauważonego osiadenia mostu rozp. 150 m. i wysokości 12 m. przez rzekę Stracę na 14 kilometrze tej kolejki.

Po zbadaniu mostu dnia 11-go października 1924 r. wyjaśniono, że stan mostu jest na tyle niebezpiecznym, że nie zezwala na przepuszczenie pociągów bez kompletnej przebudowy, wobec tego jednak, że całkowita przebudowa podciągnęłaby zna-

czne wydatki i nieusprawiedliwione rentownością tej kolejki, Dyrekcja uzależniła dalszy los kolejki od opinii Rady Kolejowej, na rozpatrzenie której, sprawa ta została wniesiona.

Na V. posiedzeniu Dyrekcyjnej Rady Kolejowej dnia 2-go grudnia 1924 r. uchwalono:

„Rada uznaje za konieczne potrzebę odbudowy przez Dyrekcję waskatorowej linii Lyntupy — Kobylniki z warunkiem że ruch towarowy będzie wznowiony i będzie odbywać się w miarę zgłoszeń do wywozu towarów, a dla dogodnienia komunikacji pasażerskiej do pociągów towarowych będą docepiana wagony dla przejazdu podróży”.

Zgodnie z powyższym postanowieniem Rady Kolejowej, Dyrekcja przystąpiła do odbudowy mostu i po zakończeniu robót, z dniem 19 maja 1925 r. ruch na wymienionej kolejce został wznowiony trzy razy na tydzień, o czym było ogłoszone w afiszach i rozkładach jazdy.

Dane statystyczne od czasu ponownego uruchomienia tej kolejki wykazują, że średnia frekwencja załadunku wynosi 30 pasażerów na jeden pociąg, co zaś do ruchu towarowego, to w tym samym okresie czasu, załadowano jeden wagon ładunku kolejowego (nie prywatnego) pomimo tego, że stacja Lyntupy posiada i rampę przeładunkową i odpowiednią ilość torów manipulacyjnych. Dane te charakteryzują nie znaczny ruch osobowy i towarowy na tej kolejce.

Doraźna i tajna kontrola pociągów na tej kolejce nie ujawniła masowego przejazdu pasażerów bez biletów.

Prezes Dyrekcji inż. Staszewski.

KTO chce wiedzieć o której godzinie pociąg odchodzi lub przychodzi do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacji niech kupi NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY. Cena tylko 30 gr.

Nabyć można w księgarniach, w składach materiałów piśmiennych, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Prezes Dyrekcji inż. Staszewski.

Potrzebni agenci do sprzedaży książek na procentach.

Wymagana nie wielka kaucja w gotówce. Redakcja księgi „Wilno”, Garbarska Nr. 1, m. 23. w godzinach od 10 do 12.

KRONIKA.

Sobota 27 Czerwiec

Dziś—Najśw. Serca Jezusa. Jutro—Irenéusza B. M., Benigna

Wschód słońca—g. 3 m. 17 Zachód „ —g. 7 m. 59

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.—Domnianańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dnje powszednie (prócz niedziel i rano) od 10 do 1 i od 4—7. W poniedziałki od 4—7.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźliczych — Żelazkowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują: Augustowskiego—Mickiewicza 10. Ajzenstadt i Sapoznikowa—Zawalna 41 Jurkowski—Wileńska 8. Rodowicza—Ostrobramska 4.

Stale dyżurują: Paka — Antokołska 54. Słektoryńskiego—Zaręcza 20. Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9 Szanlyra — Legionowa 24 Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

URZĘDOWA.

— **Przedłużenie działania sądów doraźnych.** Rada Ministrów, rozporządzeniem swem z dnia 22-go b. m. przedłużyła w niektórych miejscowościach, między innymi i w Wileńszczyźnie Sądy doraźne na czas od 1 lipca do 31 grudnia r. b.

— **Rejestracja artykułów pierwszej potrzeby.** Komisarz Rządu na miasto Wilno przypomnia wszystkim posiadaczom artykułów pierwszej potrzeby podlegających rejestracji w referacie do walki z lichwą i spekulacją (plac Magdaleny 2, Delegatura Rządu), stosownie do rozporządzenia Delegata Rządu, że rejestracja ta odbywa się od 1 do 5 dnia każdego miesiąca.

Winni niezgłoszenia zapasów, względnie opieszali będą pociągani do odpowiedzialności karnej (10000 zł. grzywny lub areszt do 3-ch mies.

Teatr Letni

Występ Wiktorji Kaweckiej

Dziś poraż drugi

Noc bachusowa.

w operetka B. Granichstaedten

Początek o g. 8 m. 15 w.

W niedzielę o godz. 4 pp.

Baron Kimmel

operetka Kollo.

Ceny miejsc niższone.

Nowa szkoła pielęgnarek i higienistek.

Uniwersytecka Szkoła pielęgnarek i higienistek (opiekunek zdrowia) zostanie otwarta w Krakowie prawdopodobnie w jesieni b. r., w specjalnie na ten cel, dzięki ofiarności amerykańskiej Fundacji Rockefellera, zbudowanym domu (ul. Kopernika, 23). Szkoła jest własnością Uniw. Jagiellońskiego, i pozostaje pod zarządem Kuratorium, złożonego z profesorów wydziału lekarskiego. Kurs nauk tak dla pielęgnarek jak i dla higienistek trwa dwa lata, warunkiem przyjęcia: świadectwo z ukończenia przynajmniej 6-ciu klas gimnazjum humanistycznego lub realnego.

Nie potrzeba chyba podnosić znaczenia i doniosłości tej nowej placówki, dzięki której Kraków i kraj cały zyskują wykwalifikowane pielęgnarki i higienistki, a kobiety z inteligencji znajdują, w tym dobrze pojętym zawodzie, wdzięczne pole do pracy i zarobku, tak jak to ma miejsce zagranicą. Szkoły takie istnieją już w Warszawie i Poznaniu, gdzie założone zostały w r. 1921 przez Amerykański Czerwony Krzyż, jednak nie są one w stanie wykształcić tak wielkiej liczby pielęgnarek jakiej wymagają kliniki i szpitale w Polsce.

Uniwersytecka szkoła pielęgnarek jest właściwie wznowieniem Szkoły pielęgnarek, pierwszej w Krakowie a zarazem i w Polsce, założonej w r. 1911 przez Stowarzyszenie P. P. Ekonomek i prowadzonej przez lat 10, w której wykształcił się cały zastęp pielęgnarek, które podczas wielkiej wojny oddały wybitne usługi szpitalom wojskowym i cywilnym.

Szkoła pielęgnarek która ma być niebawem otwarta, obejmie zakres nauki daleko szerszy, zastosowany do obecnych wymagań i oparty na doświadczeniach, zdobytych i u nas i zagranicą w pielęgnowaniu chorych i w przestrzeganiu zasad higieny. Rozszerzonym zwłaszcza będzie program nauk dla higienistek, który obejmie przygotowanie ich do walki z gruźlicą, opieki nad matką i dzieckiem, higienę szkolną i przemysłową i t. p. Reklamą wysokiego poziomu nauki w szkole jest fakt, że prowadzić ją będą profesorowie wydziału lekarskiego Uniwersytetu.

Osoby pragnące się zapisać, zechcą się zgłaszać po bliższe informacje do p. Marij Epstejnówny, w Krakowie ul. Stuancka, l. III cia p., codziennie od 2—3 z wyjątkiem niedziel i świąt.

sięcy, a to może, być wymierzona kara jedna i druga), obok tego może nastąpić konfiskata niezgłoszonych towarów.

Referat od walki z lichwą i spekulacją pociągnął w ostatnich dniach cały szereg firm handlowych do odpowiedzialności karnej za niezgłaszanie zapasów artykułów pierwszej potrzeby. (x)

Funkcjonariusze do oględzin bydła. Urząd wojewódzki nowogrodzki powiadomił tutejsze urzędy, iż zostało wydane zarządzenie, według którego w gminach tamtejszego województwa są wyznaczani funkcjonariusze dla wykonywania oględzin bydła i wystawiania płatnych świadectw pochodzenia (pasz portów) z takim wyliczeniem, żeby ludność nie była zbyt krępowana dalekiem chodzeniem po te świadectwa. (x)

MIEJSKA.

Adres urzędników Delegatury do min. Raczkiewicz. Wczoraj urzędniczy delegatury z własnej inicjatywy skłedali swe podpisy na adres mający się przesłać ministrowi spraw wewnętrznych p. Władysławowi Raczkiewiczowi w dzień jego imienin. (x)

Spóźniony budżet. W najkrótszym czasie Delegatura Rządu zatwierdzi bez poczynienia większych zmian, budżet miasta Wilna na rok 1925. (x)

Mięso potaniało. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji rzeczoznawców branży mięsno-masarskiej przy obywatelskim Komitecie do walki z lichwą i spekulacją ustalono następujące maksymalne ceny na mięso wolowe:

W sprzedaży hurtowej mięso trefne I gatunku — 1 zł. 35 gr., II gatunku — 1 zł. 12 gr., mięso koszerne I gatunku — 2 zł. 15 gr. i II gatunku — 1 zł. 70 gr.

W sprzedaży detalicznej mięso trefne I gatunku — 1 zł. 55 gr. i II gatunku — 1 zł. 30 gr., mięso koszerne I gatunku — 2 zł. 50 gr. i II gatunku — 2 zł.

Losy domu przy ul. Żeligowskiego 4. Część główna budynku „Domu Robotniczego” przy ul. Żeligowskiego została już opuszczona przez związkę zawodowe.

Dyrektor robót publicznych przystąpiła już do remontu tego lokalu. Po przeprowadzeniu remontu ma być tam umieszczony urząd Komisarza Rządu na miasto Wilno.

Związki nie mające dotychczas lokalu, będą się mieścić w jednej z oficy. (x)

Dancing w Połpińszce. Komisarjat Rządu zezwolił na otwarcie w Połpińszce dancingu na przelątek jednego miesiąca. (x)

SPRAWY PODATKOWE.

Dodatek komunalny od podatku od spożycia. Z wykazu przesłanego przez Ministerstwo Spraw

Wewnętrznych do Delegatury Rządu widzimy, iż za pierwszą połowę maja r. b. pobrano na rzecz miast dodatku komunalnego od państwowego podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji w następujących rozmiarach:

W Wilnie 32.844,90 zł., Wilejce — 683,95 zł., Trokaczi — 663,65 zł., Święcianach — 975,60 zł., Smorgoniach — 938,35 zł., Redoszkowiczach — 495,25 zł., Podbródziu — 463 zł., Oszmianie — 941,55 zł., Nowej Wilejce — 1.139,20 zł., Nowych Święcianach — 875,85 zł., Głębokiem — 875,80 zł., Dziśnie — 892,60 zł. i Doksycach — 583,05 zł. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

Konkurs na stanowiska nauczycieli szkół powsz. Inspektorat szkół powszechnych miasta Wilna ogłosił w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty konkurs na 20 stanowisk kierowników szkół powszechnych miasta Wilna.

Reflektować mogą na powyższe stanowiska tylko nauczyciele ze świadectwem ukończenia Instytutu Nauczycielskiego lub przynajmniej W. K. N., względnie ze świadectwem egzaminu wydziałowego, którzy posiadają co najmniej 3 ch letnią praktykę szkolną.

Termin wnoszenia podań do inspektoratu upływa z dniem 31 lipca r. b. (x)

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powsz. W pierwszych dniach lipca r. b. rozpoczyna się w Wilnie kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych, celem uzupełnienia kwalifikacji.

Kursy powyższe trwać będą w ciągu 4 ch tygodni i odbywać się będą w lokalu seminarjum nauczycielskiego, przy ul. Ostrobramskiej 29.

Dla nauczycielstwa, przybywającego z prowincji, zagwarantowano pomieszczenie w bursie seminarjum nauczycielskiego (x).

Kurs wychowania fizycznego i śpiewu dla nauczycieli szkół powsz. w Wilnie. Kandydaci na kurs wychowania fizycznego i śpiewu, grający na skrzypcach, winni przywieźć ze sobą skrzypce, wszyscy słuchacze kostjum ćwiczebny, złożony ze spodni krótkich dymkowych, lub satynowych, koszulka trykotynowa oraz pantofli gimnastycznych, słuchaczki zaś kostjum złożony ze spodenek krótkich do kolan, bluzy z paskiem z krótkimi rękawami, kończącej się 12 cm. powyżej kolan i pantofli gimnastycznych (x).

SPRAWY AKADEMICKIE.

Akademicki obóz wojskowy. DOK. III. organizuje w okolicach Podbródzia w miesiącu lipcu i sierpniu kilka obozów dla młodzieży szkół średnich oraz studentów Uniwersytetu. Celem obozów jest z jednej strony danie naszej młodzieży wyszkolenia oraz wiadomości wojskowych, z

drugiej umożliwienie zdrowego i pożytecznego spędzenia czasu. Po ukończeniu kursu będą przeprowadzone egzamina na stopień I i II. przysposobienia wojskowego.

Dla akademików roczników 1899 i 1900, którzy podlegają w bieżącym roku ćwiczeniom rezerwistów, a przedtem odbyli kurs w obozie, przewidywane są znaczne ułatwienia przy odbywaniu wymienionych ćwiczeń. Nie jest wykluczone, iż wogóle zostaną oni całkowicie zwolnieni od obowiązku odbywania przeszkolenia. Ta ostatnia kwestja jest w tej chwili w stadium rozważania przez odnośne władze wojskowe.

Obozy dla akademików i młodzieży szkół. będą istniały oddzielnie. Do obozów zostaną przydzieleni oficerowie specjaliści w kwestjach wychowania fizycznego oraz przysposobienia wojskowego. Dla akademików przewidziane jest także urządzenie szeregu wykładów z zakresu zagadnień nowoczesnych sposobów prowadzenia walki. Okres kursu od 4 do 6 tygodni. Nie wątpimy, iż inicjatywa DOK. III. zostanie przyjęta przez społeczeństwo Wileńskie oraz naszą młodzież z żywym uznaniem.

Zapisy do Obozu Akademickiego przyjmowane są w lokalu Bratniej Pomocy (Wielka 24) codzień od godz. 7 do godz. 9.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Korzystają z lata. Madejska Elżbieta, zam. przy ul. Wielka Pohańska 36, w dniu 25 b. m. zameldowała policji, że podczas pobytu jej na letnisku, niezłani sprzący dokonali w jej mieszkaniu kradzieży ubrania i bielizny. Poszkodowana wartość skradzionych rzeczy oblicza na ogólną sumę 550 zł. (l)

Podrzućki. W dn. 25 b. m. o godz. 23 m. 20 w domu Nr. 7 przy ul. Kolejowej znaleziono w ubikacji ustępu tegoż domu podrzućki pięci latki w wieku około 3-4 ch tygodni, którego skierowano do przytulku Dzieciątka Jezus. Dochodzenie w toku. (l)

W dn. 25 b. m. o godz. 23 m. 30 przy wejściu frontowym d. Nr. 10 przy ul. Piłsudskiego znaleziono podrzućki pięci latki w wieku około 2-3 ch tygodni, którego skierowano do przytulka Dzieciątka Jezus. Dochodzenie w toku. (l)

Pożar. W dn. 25 b. m. w d. Nr. 47 przy ul. Szkaplernej, należ. do Szerszmiera Konstantego, wskutek zaniedbania latarni z numerem domu, zapalila się ściana tegoż domu. Ogień natychmiast został zgaszony. Właściciela pociągnięto do odpowiedzialności. (l)

Na prowincji.

Wykrycie zabójstwa z roku 1917. Posterunkowy P. P. w Dohlinowie stwierdził fakt zabójstwa Manulika Jana, popełnionego w roku 1917 przez mieszkańców wsi Krzywoznaki gminy Dohlinowskiej, podejrzewający ch zamordowanego o podpalenie wsi. (l)

Zabójstwo. W dniu 24 b. m. o godzinie 14 m 30, mieszkaniec majątku Odziena, Leon Salmonowicz wystrzelił z karabinu zabił Ryszarda Łukaszczyka, mieszkańca wsi Czyżowo, gm. Widzkiej, pow. Braślawskiej. Przyczyny zabójstwa narazie nie znane. (l)

Pożar. We wsi Sukienie, gm. Kurzenieckiego powiatu Wileńskiego z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, wskutek którego

spalila się stodoła na szkodę Klementowicza Szymona (l)

Kradzież. We wsi Toczyno, gminy Gródeckiej powiatu Wileńskiego, niezłani sprzący skradli z pastwiska kłacz wartości 550 zł. na szkodę Góreckiego Bazylego mieszkańca wyżej wymienionej wsi. (l)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dzisiaj wznowienie (na jeden tylko wieczór) przezbawnej krotkoczwili „Ciotka Karcia”. Publiczność, na tej wyjątkowo wesołej i doskonale granej przez nasz Teatr krotkoczwili bawi się nieporównanie, oklaskując wszystkich wykonawców z p. Wyrwiczem na czele.

„Ja tu rządzą”, krotkoczwila W. Rapackiego grana będzie jutro w niedzielę poraz ostatni w sezonie. Ciotka... hallo, w wykonaniu p. Jaroszewskiej jest stale bawiana.

„Noc bachusowa”. Wczoraj Teatr Letni wystąpił z sensacyjną premjerą operetki Granichstaedten’a „Noc bachusowa”. Pozostawiając ocenę tej prawdziwie pięknej i muzycznie wyjątkowo bogatej operetki sprawozdawcy muzycznemu, zaznaczyć należy, że operetka ta zarówno dla swych walorów artystycznych jak i świetnego wykonania z W. Kawecką na czele, ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Przedstawienie popołudniowe. Teatr Letni w niedzielę o g. 4 pp. grać będzie rekindowane „Barona Kimmla”. Ceny miejsc zniżone.

W Teatrze Polskim na poniedziałek dn. 29 b. m. Kuratorjum Okręgu szkolnego zakupilo dla młodzieży szkolnej, z racji kończącego się roku szkolnego, przedstawienie, na którym ukaze się jedno z arcydzieł A. Fredry. Wejście dla uczącej się młodzieży bezpłatne. Początek o godz. 3ej popoł.

Książki nadesłane do Redakcji.

Jerzy Ostrowski, autor „Obok życia”, napisał jednocześnie dwie nowe powieści: „Chorągiew na dachu” i „Sztandar na maszcie”, które niedawno wyszły staraniem firmy wydawniczej Gebethnera i Wolffa. Powieści te ukazują czytelnikom dwie strony psychiki polskiej. „Chorągiew na dachu” to dzieło Zbigniewa Karzewskiego, przedstawiciela młokkości i chwiejskości duszy polskiej. Około tej głównej postaci, ukazującej się nam w coraz to innych sytuacjach życiowych, zjawiają się i znikają li czne sylwety typów, chwytnych przez autora „na gorącym uczynku” procesów psychicznych. „Sztandar na maszcie” ukazuje nam, przeciwnie, całą težyznę ducha polskiego nie zwyrodniałej w nlewoi, lecz skiego nie zwyrodniałej w sobie i zolbrzymiałej wśród walk i tęsknoty za ojczyzną, której to mocnej duszy przedstawicielem jest bohater powieści, Tomasz Krzesz, wywieszający wojenny sztandar polski na maszcie okrętu, mkącego jak... „pociąg ku nowym przestrzeniom dla naszego zolbrzymiałego ducha”.

Ruch wydawniczy.

Tygodnik Wileński. Ukazał się w sprzedaży Nr. 12 tego ilustrowanego czasopisma, poświęconego literaturze i sztuce. Na wiele zajmującą treść składają się: Studium Prof. Tadeusza Zielińskiego „Symbola i koniec Rzymu” (dokończenie). Artykuły prof. S. Srebrnego — o cele i metody Reduty, T. Łopalewskiego — o twórczości Żeromskiego. Niedrukowane dotąd listy E. Orzeszkowej. Wiersz Witolda Zechenera „Salon sztuki włoskiej w Krakowie”, „O sztuce warszawskiej”, Teatr, Czasopisma, Notatki, „Pigułki”. Numer ten obejmuje 8 stron, zawiera 5 rycin, kosztuje 70 groszy”.

Rozmaitości.

Informacja amerykańska.

Jeden z dzienników amerykańskich „Morning Star” zawiadomił pewnego dnia swych czytelników o śmierci Williama Jones’a któremu się nie śnilo umierać i który zaprotestował w redakcji przec. wko próbie usmierzenia go. Następnego dnia „Morning Star” zakomunikował triumfująco swym czytelnikom sprostowanie, treści następującej: „Wczoraj my jedni z całej prasy otrzymaliśmy i zakomunikowaliśmy wiadomość o śmierci p. Williama Jones’a. Pierwsi też spieszymy z odwołaniem tej wiadomości. „Morning Star” ma zawsze najszybsze informacje”. (w)

Ceny rynkowe.

Na rynku wileńskim notowano w dniu 26 b. m. następujące ceny:

Chleb biały	58
„ stołowy	53
„ razowy	42
Mąka 50 proc. pyłowa	55
„ 70 proc. stolowa	52
„ razowa	42
Mięso wieprzowe	2,20
„ cielęce	1,49
„ baranie	2,00
„ wolowe trefne I gat.	1,70
„ „ 11 gat.	1,20
„ koszerne I gat.	3,00
Masło przywózne	5,00
„ rynkowe	4,00
Słonina krajowa	2,40
„ amerykań.	2,35
Cukier kostkowy	1,20
„ kryształ	1,20
Kasza drobna jęczmienna	70
„ cala gryczana	90
Ryż cały	60
Ser domowy	1,20
Sól biała	85
Ryba szupczak	2,50
Mydło	1,80
Nafta litr.	40
Świecz sztuka	20
Mleko litr.	35
Jajka 10 sztuk	1,00
Zyto 100 kg.	42,00
Jęczmień 100 kg.	40,00
Owies	38,00
Ziemiaki pud.	2,00
Drzewo metr	9,00

Giełda warszawska

z d. 26—VI 25 r. Giełda pieniężna

	przedaj.	kupno
Belgia	24,34	24,40
Dolary	5,18 1/2	5,20
Holandja	208,80	209,80
Londony	25,32	25,89
Nowy York	5,18 1/2	5,20
Pariz	24,00	24,06
Praga	15,40	15,47
Wiedeń	73,20	73,37
Włochy	19,35	19,40
Szwajcarja	101,11 1/2	101,37
Stockholm	139,39	139,74
Kopenhaga	99,10	99,85
Funy ang.	25,25 1/2	25,32
Franki fr.	24,00	24,06
8 proc. Poż. konwers. 71—72,		
Poż. kolej.	90—85,—80	
Pożyczka zł.	71—73,50	
Poż. dolar.	64,50—64	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po pol.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 zlot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Ksiąg”, ul. Garbarska 1, m. 23.

Dom Handlowy F. Mieszkowski

Oddział w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.

POLECA: w dziale manufaktury

Swieżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer.

w dziale meblowym

Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędných fabryk. Łózka żelazne od najtańszych do najdroższych. Przy dziale meblowym fchowo prowadzona pracownia tapicerska. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejnym i pocztowym. Ulgowe warunki.

LICYTACJA

Zarząd Wileńskiego T-wa Handlowo Zastawowego (Lombard) i niniejszym zawiadamia, że na mocy § 32-33 statutu S-ki Licytacja odbędzie się dnia 2, 4, 7 lipca r. b. o g. 10 ej rano w Lokalu T-wa (zauł. św. Michałski № 1). Licytacji podlegają niewykupione zastawy, których termin, łącznie z 1 szą miesięczną ulgą upłynął z dnem 1 czerwca.

Wystawione zastawy na licytację: z r. 1923—Nr. Nr. 2130, 5741, 6978, 7061; z r. 1924 od Nr. Nr. 7409—8351; 8501—9422; 9.620—11.235; 11.291—11.464; 11.519—12.518.

Wileńskie T-wa Handlowo Zastawowe Spółka Akcyjna ZARZĄD.

Przedstawiciele

na prowincję poszukują. Fabryka Cukrów i Czekolady. Oferty: K. Gostomski, Łódź, Piotrkowska 76. 2—1

Poszukuję 2—3 pokoi

z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej. Warunki najbardziej dogodne.



Wysyłamy cały komplet do golenia: 1) Najlepszą brzytwę oryginalną „Solingen”. 2) Pezdelek z prawdziwym włosiem szwedzkim 3) Pas do obciągania brzytwy z prawdziwej angielskiej skóry. 4) Miseczkę czysto aluminiową, nieczerniejącą. 5) Mydło do golenia w najlepszym gatunku. Wszystko razem z pełną gwarancją wysyłamy za zaliczeniem „Rekord” Warszawa, Zabala 7—4. (Skład frontowy, firma przedwojenna) Posiadamy również maszyny do strzyżenia i golenia. Za 7.80 zł.

Kupię dom

na przedmieściu w cenie do 500 dolarów ameryk. Oferty składać do redakcji Kurjera pod L. A. T.

Poszukuję mieszkania

z 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kálwaryjskiej od 1/IX 25. Oferty pod W. K. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

Letnisko

dwa pokoje z kuchnią bez utrzymania. Kolej blisko, produkty na miejscu tanio. Dowiedzieć się w Redakcji Kurjera od 1—3.

Potrzebne

zaraz mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, wygodny punkt dowolny. Komorne za rok z góry. Oferty listowne: Biuro Reklamowe, Garbarska 1 dła № 3—1